



Kobiety w Radzie Miasta

2026-03-06

Wzmianki o pierwszych radnych (wówczas rajcach) miejskich sięgają roku 1267. Pierwsza radna z bezpośredniego wyboru zasiadła w ławach radcowskich w 1938 roku. Kobiety czekały na swoją reprezentację „tylko” 671 lat.

Patrząc na dzisiejszą, coraz bardziej widoczną obecność kobiet w życiu politycznym, społecznym i zawodowym, trudno sobie wyobrazić, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu w ławach Rady Miasta Krakowa pracowali sami mężczyźni. Nie dość, że połowa narodu nie miała swojej reprezentacji, a tym samym mocno ograniczony wpływ na prowadzoną politykę, to sama rada była uboższa o możliwość zapoznania się z innym niż męski punkt widzenia.

Prawo wyborcze dla kobiet

Ale wróćmy do kobiecych debiutów w Radzie Miasta. „Poczet rajców, radców i radnych Miasta Krakowa (1267-2022)” mówi, że czynne prawo wyborcze (tj. prawo dokonywania wyboru) Krakowianki miały już od początku autonomii galicyjskiej, tj. od roku 1866. To prawo ograniczał jednak cenzus majątkowy oraz brak możliwości osobistego głosowania przy urnie. Kobiety mogły głosować jedynie poprzez męża, ojca, brata lub ustanowionego opiekuna czy pełnomocnika.

Bierne prawo wyborcze (tj. prawo bycia wybieranym) dla kobiet pojawiło się w 1918 r., ale tylko przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego RP. Dopiero Mała Konstytucja z 1921 r. dawała kobietom pełne czynne i bierne prawo wyborcze. Dla Krakowianek pojawiałyby się zatem możliwości kandydowania i wejścia do nowej rady miejskiej, tyle że wyborów nie było, bo zwlekano z ustawą samorządową. Pierwsza możliwość kandydowania kobiet do rady miejskiej pojawiła się w dopiero pod koniec 1933 r., gdy weszła w życie tzw. ustawa scaleniowa regulująca samorządność lokalną. Pierwsze takie wybory w Krakowie rozpisano na 10 grudnia tegoż 1933 roku.

Pierwsze kobiety w Sali Obrad

Jednak kobiety pojawiły się w krakowskiej reprezentacji nieco wcześniej, bo od roku 1931. Wówczas w Krakowie działała najpierw Rada Przyboczna, a potem Tymczasowa Rada Miejska. Jednak radcy w nich zasiadający pochodzili z nominacji, a nie z wyboru. Z nominacji do Rady Przybocznej, działającej od lutego do końca czerwca 1931 roku znalazły się: Bronisława Bobrowska – nauczycielka, współzałożycielka krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (pisaliśmy o niej w cyklu [„Radni na przestrzeni wieków”](#)), Maria Kostrzewska – właścicielka zakładu przemysłowego i przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet oraz Zofia Przybylska – dyrektorka seminarium żeńskiego. Z nominacji do Tymczasowej Rady Miejskiej w latach 1931-1933 radczyniami zostały te panie oraz Urszula Łubieńska, dokooptowana do składu Rady w 1933 roku.

Jednak w wyniku tak wyczekiwanego wyborów z 10 grudnia 1933 roku żadna z kandydujących kobiet nie weszła bezpośrednio do Rady. Po zwolnieniu się trzech miejsc do rady dokooptowano Bronisławę Bobrowską, Marię Kostrzewską i debiutującą w Radzie Stanisławę Rychłowską, reprezentującą okręg



wyborczy Kleparz.

Dopiero w wyniku wyborów przeprowadzonych w grudniu 1938 roku, z bezpośredniego wyboru (nie z nominacji bądź dokooptowania), do Rady Miejskiej weszła Aniela Sowówna (Sowa). Była nauczycielką i wizytatorką szkolną (pisaliśmy o niej w cyklu [„A czy wiesz...”](#)). Niestety, radną była tylko 8 miesięcy. Wrzesień 1939 roku przerwał drugą kadencję Rady Miejskiej.

Lata bez demokratycznego samorządu

Lata powojenne, aż do 1989 roku to czas scentralizowanej władzy i wyników wyborów, które praktycznie były przesądzone na etapie konstruowania list wyborczych. Nie było samorządu w dzisiejszym rozumieniu. Kobiet w składach rad nie było zbyt dużo, chociaż wiele więcej niż przed II wojną światową. I tak na przykład w latach 1945-1954 sumarycznie radnych było 281 z czego 47 kobiet. W ostatnich niedemokratycznych wyborach w 1988 roku na 162 mandaty (w tym 99 dla miasta Krakowa) - 45 przypadło kobietom.

W ławach radcowskich zasiadały: lekarki, robotnice, nauczycielki, księgowe, brygadzystki, wykładowczynie, architektki, prawniczki czy działaczki społeczne. Nie wiemy co stało za decyzją o „przyjęciu” funkcji radnego czy radnej w tamtych czasach. Jedno można powiedzieć, że wśród wielu kobiet zasiadających wówczas w radach nie brak postaci wielce zasłużonych dla naszego miasta i nie tylko. Wspomnimy tylko kilka z nich. Halina Czerny-Stefańska - wybitna pianistka, pedagog, zwyciężczyni IV Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, a potem wielokrotnie jego jurorka. Wisława Szymborska - poetka, eseistka i felietonistka, laureatka literackiej Nagrody Nobla z 1996 roku, doceniona za ironię i precyzję języka. Marta Stebnicka-Kern - aktorka, reżyserka teatralna, pedagog. Krystyna Skuszanka - reżyserka, dyrektor Teatru Ludowego, który wprowadziła do czołówki polskich scen i wieloletnia dyrektor Teatru im. J. Słowackiego.

Wrócił samorząd

Rok 1989 przyniósł zmianę ustroju politycznego, a wraz z nim odrodzenie samorządu. W wyniku pierwszych demokratycznych wyborów w maju 1990 roku w Radzie Miasta Krakowa zasiadło 75 radnych, w tym 15 kobiet. Od I kadencji do końca roku 2022 (kadencja VIII) w fotelach radnych miasta zasiadło 298 osób (niektórzy więcej niż jeden raz). W tej liczbie znajdują się 53 kobiety (17,8%) oraz 245 mężczyzn (82,2%). (źródło: „Poczet rajców, radców i radnych Miasta Krakowa (1267-2022)”). Tylko jedna kobieta do tej pory pełniła funkcję Przewodniczącej Rady Miasta Krakowa. Była nią Małgorzata Radwan-Ballada i pełniła tę funkcję w V kadencji, od 30 października 2007 r. do 16 grudnia 2009 r.

Kobiety w obecnej RMK

W obecnej Radzie Miasta Krakowa IX kadencji zasiada 19 pań, a to stanowi ponad 44% całego składu Rady, a w dziewięciu Komisjach RMK pełnią funkcję Przewodniczących Komisji. Warto podkreślić że wiele radnych zostaje wybieranych przez swoich wyborców do rad kolejnych kadencji. Radną która pełni tę funkcję już od III kadencji RMK, czyli od 1998 roku, ciesząc się zaufaniem mieszkańców jest radna Grażyna Fijałkowska.



**Magiczny
Kraków**

Przez 671 lat milczenia do czasów obecnej Rady - Krakowianki wywalczyły miejsce przy stole, i dziś udowadniają, że polityka lokalna zyskuje na sile, mądrości i różnorodności właśnie wtedy, gdy kobiecy głos przestaje być przywilejem, a staje się standardem.